

Andrzej Przegaliński

Spółeczna działalność lubelskich ziemian w ramach autonomicznego Wydziału Kolonii Letnich 1898-1914

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 57, 121-138

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instytut Historii UMCS

ANDRZEJ PRZEGALIŃSKI

*Spoleczna działalność lubelskich ziemian w ramach
autonomicznego Wydziału Lubelskich Kolonii Letnich
1898–1914*

Activité publique des propriétaires fonciers de la région de Lublin dans le
cadre de la Section autonome des Colonies de Vacances de Lublin entre
1898 et 1914

Rozważania swoje pragnę poświęcić aktywności społecznej lubelskich ziemian w ramach autonomicznego Wydziału Lubelskich Kolonii Letnich, działającego pod egidą Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności (dalej LTD). Wydaje się, że problematyka ta wymaga bliższego przedstawienia, gdyż oprócz krótkiej informacji w pracy Czesława Kępskiego poświęconej historii LTD nie znajdujemy w literaturze przedmiotu żadnych szczegółowych opracowań tego zagadnienia.¹

Na potrzebę zorganizowania letnich kolonii dla ubogich lubelskich dzieci zwróciła uwagę Rada Gospodarcza LTD na początku lat osiemdziesiątych XIX stulecia. Staraniem jej członków oraz Eustachego Świeżawskiego² — prezesa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie, członka LTD, po raz pierwszy wypoczynek dzieciom znajdującym się pod opieką LTD zapewniono w roku 1884. W roku sprawozdawczym na koloniach przebywało łącznie 22 dzieci: dziesięciu chłopców przez dwa miesiące bawiło w Kępie, na folwarku Alfreda Węglińskiego z Konopnicy,

¹ C. Kępski: *Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności 1815–1952*, Lublin 1990.

² Eustachy Świeżawski, ziemianin, społecznik, właściciel Łykoszyna i Hołubia w powiecie tomaszowskim, w latach 1877–1903 prezes Dyrekcji Szczegółowej TKZ w Lublinie. Wraz z końcem 1884 roku objął prezesurę LTD, którą piastował do śmierci w roku 1903 (przyp. aut.).

dziesięć dziewczynek przez sześć tygodni w Białce Wincentego Skawińskiego w powiecie krasnostawskim, dwie dziewczynki przez siedem tygodni w Sobianowicach Rojewskich w Lubelskiem i dwóch chłopców przez dwa miesiące w Krasnem Leona Przanowskiego w powiecie chełmskim.³

W sprawozdaniu LTD za rok 1884 napisano, że ziemianie:

„[...] bezinteresownie przewieźli dzieci do miejsc przeznaczenia, tam je własnym kosztem i staraniem żywili i doglądali, w wygody zaopatrzyli i tak samo do Lublina odwieźli”.⁴

Przebywającym na wsi kolonistom wypełniano czas zajęciami w polu i w lesie. Dzieci zbierały jagody, grały w piłkę i serso. „Mieszkania dzieci tak w Białce jako też i w Kępie wymagały tylko kroku za próg, aby się już znaleźć w ogrodzie, opodal w kąpielu, wreszcie i w sosnowym lesie”.⁵

W roku 1885 dzięki wsparciu prezesa LTD Eustachego Świeżawskiego Władysław Graf z Tatar pod Lublinem przyjął na letnie miesiące czterech chłopców, zaś Wincenty Skawiński z Białki sześć dziewcząt. Wszystkie wysłane dzieci znajdowały się pod opieką Ochrony I przy LTD.⁶

W akcję propagującą organizowanie kolonii letnich dla ubogich, lubelskich dzieci włączyła się „Gazeta Lubelska”. W artykule opublikowanym 10 [22] IV 1885, zatytułowanym, *W sprawie maluczkich* napisano:

„Czy dla dzieci ubogich rodziców, zamieszkałych w Lublinie, podobne dobrodziejstwo byłoby zbytecznym? Nie zdaje mi się, przeciwnie sądzę, że jest to bardzo pożądane [...] Jakaż zatem rada? Nie idzie nam o urządzenie w Lublinie kolonii wakacyjnych, tylko o pamięć o tych maluczkich, żądnych światła i powietrza. Znamy wielu obywateli ziemskich, którzy do grona własnej dziatwy chętnie przypuszczają na miesiąc, dwa najwyżej parę lub kilkoro dzieci ubogich mieszczan. Obcowanie takie dzieci ubogich z dziatwą pańską, pod okiem rozumnych przewodników tylko najlepsze dla obu stron przynieść może wyniki. [...] Redakcja naszego pisma chętnie podejmie się pośrednictwa pomiędzy dworami, które zdecydują się na przyjęcie podczas wakacji pod swoje strzechy ubogich dzieci, a rodzicami tych ostatnich”.⁷

Niestety, w kolejnych latach zaprzestano wysyłania dzieci na wieś z powodu „braku amatorów dla ich przyjęcia w opiekę”.⁸

Tak więc, początkowo dziatwa wyjeżdżała na wakacje sporadycznie, w niewielkich grupkach, inicjatywa wychodziła bądź od ziemian, bądź od

³ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej APL), Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności (dalej LTD), R. XXXII za r. 1884, sygn. 34, s. 25–27.

⁴ APL, LTD, R. XXXII za r. 1884, sygn. 34, s. 28.

⁵ APL, LTD, R. XXXII za r. 1884, sygn. 34, s. 27.

⁶ APL, LTD, R. XXXIV za r. 1885, sygn. 34, s. 15–16.

⁷ „Gazeta Lubelska”, 10 (22) IV 1885, nr 87, s. 2.

⁸ APL, LTD, R. XXXV za rok 1886, sygn. 34, s. 13; R. XXXVI za rok 1887, sygn. 34, s. 13.

innych osób zaangażowanych w działalność społeczną przy Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności.

Pewne ożywienie nastąpiło na początku ostatniej dekady XIX wieku. Na przykład w 1890 r., na wakacjach zorganizowanych przez Zofię Wessel z Żyrzyna w powiecie puławskim przebywało 36 dzieci.

W 1892 r. korespondent „Gazety Lubelskiej” napisał, że:

„[...]do Kazimierza nad Wisłą na letni wypoczynek przyjechała ochronka z Warszawy, na początku sierpnia przyjechała tu pani Wessel z całym domem przyrzec się bo i ona wzięła do Żyrzyna na swój koszt 20 dziewczątek”.⁹

W roku 1894, by nadać przedsiębranym poczynaniom zorganizowany charakter, z inicjatywy opiekunek ochron, znanych lubelskich społeczniczek Marii Staniszewskiej, Walentyny Olechnowiczowej, przy współudziale Marii z Jarocińskich Kleniewskiej z Kluczkowic w powiecie puławskim powstało społeczne towarzystwo — Lubelskie Kolonie Letnie (dalej LKL), organizujące wyjazdy dzieci z ochron na wypoczynek do dóbr okolicznych ziemian.¹⁰

Tego lata w Kluczkowicach na dwóch turnusach przebywało 12 dziewczynek i 12 chłopców, z czasem w majątku ziemian, w lesie został zbudowany dom dla pomieszczenia kolonistów, tzw. „Marysinek”. W latach późniejszych dzieci przyjeżdżały do Kluczkowic niezależnie od wyjazdów organizowanych przez LTD.¹¹

Na takich zasadach LKL funkcjonowały do roku 1898, tj. do czasu przyłączenia się do LTD. W tym okresie największa liczba dzieci odpoczywała na koloniach zorganizowanych w r. 1896 przez dwory w Kijanach w powiecie lubartowskim i Snopkowie w powiecie lubelskim. W Kijanach u państwa Stanisława i Tekli z Kleniewskich Sonnenbergów przez lipiec i sierpień bawiło 12 dziewczynek.

„Właścicielka majątku, Tekla Sonnenberg przyjęła na siebie całkowite utrzymanie kolonistek, pomyślne warunki higieniczne, troskliwą opiekę i dowóz sprawowany przez siebie oraz wynajętą dozorczynię. Dwie słabowite dziewczynki brały ciepłe, słone kąpiele z przepisu doktora Brzezińskiego, który udzielał wszystkich niezbędnych medycznych porad.”¹²

W Snopkowie z gościny u państwa Kazimierza i Zofii z Bobrowskich Piaszczyńskich korzystało 12 chłopców i jedna dziewczynka, kolonia dostała

⁹ „Gazeta Lubelska”, 4 (16) VIII 1890, nr 177, s. 2; „Gazeta Lubelska”, 23 VII (4 VIII) 1892, nr 162, s. 2.

¹⁰ „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności” (dalej: „Rocznik LTD”) 1899, Lublin 1900, s. 15–16.

¹¹ APL, LTD, sygn. 147, k. 71–72; „Gazeta Lubelska”, 7 (19) VI 1894, nr 130, s. 2; M. Soborska: *Szkice z dziejów Kluczkowic*, Lublin 1998, s. 106–107.

¹² „Gazeta Lubelska”, 22 X (3 XI) 1896, nr 239, s. 2.

mieszkanie i wszelkie surowe produkty, „dzieci powróciły z widocznymi polepszeniami zdrowia” — napisał korespondent „Gazety Lubelskiej”.¹³

W roku 1898 LKL borykające się z trudnościami związanymi z rejestracją zostały przyłączone jako autonomiczny wydział do LTD. W tym celu zarząd towarzystwa delegował lekarza Ochrony I, dr. Aleksandra Staniszewskiego, który zajął się zorganizowaniem wydziału pod egidą LTD. W Wydziale Lubelskich Kolonii Letnich znaleźli się: przewodniczący — Aleksander Staniszewski, członkowie — Katarzyna Ankowska, Irena Papiewska, Wiktorja Domańska, Bronisława Głowacka, Tekla Jarnuszkiewiczowa, Florentyna Jaworkowska, Wanda Bülowowa¹⁴ i Wanda Mazurkiewiczowa z Ciecierzyna, Walentyna Olechnowiczowa, Stanisława Wolska, Tekla Sonnenbergowa z Kijan, Irena Ciświcka z Rudnika oraz lekarze: Czerwiński, Kuczyński, Jaczewski, Olechnowicz, Modrzewski, Tymiński, Wysokiński.¹⁵

Wydział działał na własnym, autonomicznym rozrachunku, pod protektorem LTD, ogłaszając sprawozdania ze swojej działalności przy okazji corocznych sprawozdań LTD. Oznaczało to, że zwykle osoby organizujące wyjazdy były zmuszone do gromadzenia funduszy na własną rękę. W akcję tę włączali się również lubelscy ziemianie-społecznicy, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

Od czasu przystąpienia LKL do LTD wyjazdy dzieci były lepiej zorganizowane. Początkowo metodycznych wskazówek na temat tego, jak organizować turnusy i opiekować się kolonistami, dostarczało organizatorom opublikowane w Warszawie sprawozdanie Stanisława Markiewicza pt: *Pierwsze letnie kolonie u nas*.¹⁶

Turnusy trwały zwykle pięć tygodni, zdarzały się wyjazdy dwumiesięczne. Procedura była następująca. Na przełomie kwietnia i maja odbywały się zapisy dzieci w gmachu poddominikańskim bądź w szpitalu św. Wincentego à Paulo. Kolejnym etapem były badania lekarskie. Na ich podstawie oraz po stwierdzeniu sytuacji finansowej rodziców decydowano o zakwalifikowaniu dzieci. Pierwszeństwo miały maluchy słabe, anemiczne, zagrożone chorobami. Dzieci ważono na początku oraz pod koniec kolonii, rejestrowano przyrost wagi, następnie w publikowanych sprawozdaniach ogłaszano

¹³ *Ibid.*

¹⁴ Występujące w artykule panie: Wanda Bülowowa z Ciecierzyna i p. Bernatowa z Dysa pojawiają się w publikowanych sprawozdaniach LTD. Choć ich pochodzenie społeczne nie jest jasne, to można przypuszczać, że były one żonami bądź córkami pracowników administracyjnych wyżej wymienionych majątków (przyp. aut.).

¹⁵ „Rocznik LTD”, 1900, Lublin 1901, s. 22.

¹⁶ S. Markiewicz: *Pierwsze letnie kolonie u nas*, Warszawa 1882.

najmniejszy, największy oraz przeciętny jej przyrost podczas każdego z urządzanych turnusów.¹⁷

Tabela 1. Średni przyrost wagi (w kg) kolonistów podczas wszystkich turnusów organizowanych w latach 1898–1914

Lata	Przyrost wagi	Lata	Przyrost wagi	Lata	Przyrost wagi	Lata	Przyrost wagi
1898	1	1903	1,5	1907	1,85	1911	1
1899	1,19	1904	2,4	1908	1,64	1912	1,86
1900	1,25	1905	1,1	1909	1,35	1913	1,63
1901	1,51	1906	0,85	1910	1,18	1914	2,21
1902	1						

Źródło: APL, LTD, sygn. 147, k. 72–73.

Podczas gdy przyjmujący dzieci ziemianie zapewniali im warunki mieszkaniowe we dworach, organizowali transport, żywność, pościel, wyposażenie wewnątrz (stoły, łóżka), to wydział zapewniał opiekę medyczną, opłacał dozorczyńnię, koordynował zbiórkę pieniędzy na rzecz LKL. W celu pozyskania funduszy urządzano przedstawienia amatorskie, zabawy choinkowe i kwiatowe, w roku 1900 ustanowiono roczną składkę w ilości 3 rubli od każdego członka wydziału, zbierano również pieniądze na rzecz wybudowania własnego, kolonijnego domu.¹⁸

Przystąpienie LKL do LTD okazało się posunięciem przynoszącym wymierne rezultaty. LTD było organizacją o wieloletnim, ustalonym autorytecie, toteż w kolejnych latach liczba dzieci wyjeżdżających na kolonie systematycznie wzrastała.

W roku 1898 kolonie umiejscowiono w Piotrowicach Małych k. Nałęczowa, Kijanach oraz Dysie. Turnus w Piotrowicach odbył się dzięki uprzejmości Wacława i Elżbiety Wernickich z Czesławic w powiecie puławskim. Córka ziemian przyjęła na siebie obowiązki opiekunki. Kolonię wspomagali Świeżawscy z Palikijów w powiecie lubelskim, Górscy z Nałęczowa i Wesslowie z Żyrzyna w powiecie puławskim.

W Kijanach utrzymaniem maluchów zajęła się właścicielka majątku Tekla Sonnenbergowa, zaś w należącym do hr. Zamoyskich z Kozłówki Dysie — Zamoyscy i Mazurkiewiczowie z Ciecierzyna w powiecie lubartowskim. Łącznie w roku sprawozdawczym wysłano na wieś 57 dzieci.¹⁹

¹⁷ Kępski: *op. cit.*, s. 71; „Rocznik LTD”, 1899, s. 15–16.

¹⁸ „Rocznik LTD”, 1900, s. 22.

¹⁹ „Rocznik LTD”, 1899, s. 15–16; „Gazeta Lubelska”, 21 IV (3 V) 1899, nr 97, s. 2.

Turnusy zorganizowane w roku 1899 należały do najbardziej udanych w dotychczasowej historii wydziału. W roku sprawozdawczym, na wakacjach przebywała rekordowa, jak dotąd, liczba 162 dzieci. W dniu 3 czerwca 25 dziewczynek wyjechało do Dysa koło Lublina. Kolonistkom ulokowanym w wynajętym budynku szkolnym hrabiowie Zamoyscy z Kozłówki zapewnili mleko i inne produkty spożywcze, tapczany, słomę, siano na sienniki i poduszki, kartofle i 3 sągi drzewa. Dzieci korzystały również z pomocy Wandy Mazurkiewiczowej z Ciecierzyna, która przekazała kartofle, buraki, owoce, 360 kwart mleka oraz furmanki i konie po dzieci. Dziewczynki spędziły na wsi 6 tygodni, po czym do Dysa przybyło 25 chłopców i przebywało tam do 1 września. Dziećmi opiekowała się Wanda Mazurkiewiczowa oraz ks. Mazurek.²⁰

Tego lata wypoczynek dzieciom zapewnili również p. Werniccy z Cześławic. W Piotrowicach Małych, w domu umiejscowionym na folwarku, na dwóch turnusach przebywało łącznie 50 osób — kolejno dziewczynki i chłopcy. Gospodarze wyposażyli kolonię w tapczany, drzewo na opał, słomę, siano na poduszki, sienniki, furmanki do kolei i do kościoła, w pierwszym sezonie 7 garnców mleka dziennie, zaś w drugim 2 korce kartofli oraz włoszczyznę. Górcy z Nałęczowa dostarczyli korzec kartofli, sąg drzewa, korzec mąki na chleb, mąkę na kluski, 1/4 korca grochu, słoninę i schab wieprzowy, Antoni Wołk-Łaniewski z Bronic w powiecie puławskim drzewo i dwie krowy na czas 4 tygodni, Zawadzki z Sadurek korzec mąki żytniej, 1/4 korca mąki pszennej, 1/4 korca grochu, 1/4 korca kaszy, Stanisław Wessel z Żyrzyna ofiarował drzewo, zaś Jan i Maria Kleniewscy z Kluczkowic krowę na 4 tygodnie. W sprawozdaniu rocznym napisano:

„Zaznaczyć należy troskliwą opiekę nad kolonią Wielmożnej Panny Zofii Wernickiej, która często odwiedzała i doglądała dzieci w chorobie”.²¹

Z kolei w należącej do Blochów Łęcznej przez okres wakacyjny, również na dwóch turnusach, na folwarku Emilin bawiło łącznie 50 chłopców. Właściciele zapewnili dzieciom wszelkie produkty spożywcze, łóżka, słomę i siano, dzieci były pod stałą opieką medyczną dr. Horodylskiego z Łęcznej.²²

O najbiedniejszych nie zapomnieli p. Sonnenbergowie. Podobnie jak w latach ubiegłych w Kijanach, na całkowitym utrzymaniu gospodarzy pozostawało przez okres letni 12 dziewczynek.²³

²⁰ „Rocznik LTD”, 1899, s. 18.

²¹ *Ibid.*

²² *Ibid.*, s. 19.

²³ *Ibid.*

W roku sprawozdawczym ofiary w gotówce na rzecz LKL przekazali m.in.: Stanisław Śliwiński z Antopola — 25 rb., Stanisław Wessel z Żyrzyna — 35 rb., Czesław Świeżawski z Hołubia — 40 rb., Zarząd Cukrowni „Lublin” — 100 rb., Helena Pleszczyńska z Lublina (żona rejenta lub. kancelarii ziemiańskiej — A. Pleszczyńskiego), tuzin samodzielnie uszytych dziewczęcych koszul.²⁴

W roku 1900 kolonie zostały zorganizowane przy współudziale dworów z Czesławic, Jakubowic Murowanych i Kozłówki. Planowana kolonia w Kijanach, ze względu na panującą epidemię kokluszki, nie mogła dojść do skutku.²⁵ Wacław i Elżbieta Wernicy, tak jak w latach ubiegłych, gościli w Piotrowicach na dwóch turnusach 40 dziewczynek. Poza zakwaterowaniem ziemianie dostarczyli tapczany, siano, słomę, furmanki do kolei i kościoła, kartofle oraz jarzyny, Steccy z Siedlisk ofiarowali 3 fury drzewa, 3 ćwierci kartofli, 4 garnce kaszy perłowej. Kolonią opiekowały się: Zofia Wernicka, Florentyna Jaworkowska i Aniela Krausse.²⁶

Kolejna kolonia została zorganizowana dzięki uprzejmości Marii Grodzickiej z Jakubowic Murowanych w Lubelskiem. Ziemianka na dwóch turnusach, ulokowanych na folwarku janowickim gościła 60 chłopców. Oprócz zakwaterowania, zapewniła podopiecznym słomę, siano, kaszę oraz furmanki po dzieci. Antoni Szlubowski z Mełgwi w powiecie lubelskim przekazał kolonistom korzec kaszy gryczanej, korzec kaszy jęczmiennej, groch oraz jeden sąg drzewa. Chłopcami opiekowały się Helena Pleszczyńska i Maria Staniszevska.²⁷

Kolonia w Dysie odbyła się, jak zwykle, dzięki zaangażowaniu hr. Zamoykich z Kozłówki, którzy przez trzy letnie miesiące zapewnili wakacje 40 dziewczynkom i za pośrednictwem p. Rakowskiego przekazali 450 garnców mleka, siano, słomę, drzewo, kartofle i furmanki; Wandy Mazurkiewiczowej z Ciecierzyna, która ofiarowała 135 garnców mleka, kartofle, jarzyny, owoce i furmanki po dzieci, oraz ks. Mazurka, który ofiarował jarzyny i własnym kosztem obielił mające pomieścić dzieci wynajęte od włościanina mieszkanie. Opiekę nad kolonistkami sprawowali: Wanda Mazurkiewiczowa, Barbara Zarębska, p. Rakowski i ks. Mazurek.²⁸ Z ramienia wydziału opiekę lekarską nad wszystkimi 140 dziećmi przebywającymi na letnich koloniach, sprawował specjalnie powołany stały, płatny lekarz — dr Wysokiński, który co dwa tygodnie odwiedzał dzieci przebywające na wsi.²⁹

²⁴ *Ibid.*, s. 20.

²⁵ „Rocznik LTD”, 1900, s. 22.

²⁶ *Ibid.*, s. 27.

²⁷ *Ibid.*

²⁸ *Ibid.*, s. 26.

²⁹ *Ibid.*, s. 23.

Jak już wyżej wspomniano, Wydział Kolonii Letnich organizował zabawy dziecięce, z których dochody zasilaly jego kasę znacznymi datkami finansowymi. I tak na przykład, zabawa urządzona 30 grudnia 1900 r. przyniosła 416 rb. 36 kop. czystego zysku. Członkinie wydziału: Maria Papiewska i Maria Hryniewska ułożyły program i poprowadziły imprezę, zaś panie: Grafowa z Tatar, Jakubowska z Rur Pojezuickich, Gosiewska z Radlina, Scipio del Campo z Brzeżic i Ciświcka z Rudnika przygotowały dla dzieci czapeczki i ozdobiły salę girlandami.³⁰

W roku sprawozdawczym ofiary na rzecz LKL złożyli m.in.: Ignacy Budny z Niemiec w powiecie lubartowskim — 30 rb., Stanisław Boduszyński z Pliszczyna w powiecie lubelskim, Stanisław Wessel z Żyrzyna, Natalia Świeżawska z Palikijów — wszyscy po 25 rb., August Popławski z Łysołajów w powiecie lubelskim — 20 rb.³¹

Niezależnie od Wydziału LKL, w roku 1900, z inicjatywy Eustachego Świeżawskiego z Łykoszyna, prezesa LTD i lubelskiej Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przy współudziale ziemian z nałęczowskiego kręgu — Wessłów z Żyrzyna, Śliwińskich z Antopola, Górskich z Nałęczowa oraz włościan z parafii Wąwolnica wynajęto w uzdrowisku lokal i urządzono wakacje dla 30 dziewczynek i 4 szwaczek znajdujących się pod opieką Lubelskiego Domu Zarobkowego. Oprócz tego 26 chłopców z Sali Zajęć Domu zostało wysłanych do Józefowa nad Wisłą, gdzie pod opieką dozorców państwo Konstanty i Eleonora Przewłoccy przyjęli na siebie cały koszt utrzymania turnusu.³²

Maria Kleniewska w trosce o biedotę miejską i wiejską zamieściła w numerze 33 „Gazety Lubelskiej” z dnia 31 I/12 II 1900 r. artykuł zatytułowany *W sprawie kolonii letnich*, w którym zaapelowała o wykorzystanie warunków klimatycznych Nałęczowa dla dobra wypoczynku dzieci.

„Przypadkowi tylko zawdzięczyć można, że tak dogodne miejsce jak Nałęczów dotąd zajęciem nie zostało [...], należy więc pospieszyć z tą sprawą”
— czytamy w notce.

W akcji wspomagał ziemiankę mąż Jan Kleniewski. Będąc członkiem LTD, wystąpił do gubernatora lubelskiego z prośbą o zezwolenie na otwarcie domu dla leczniczych kolonii letnich w tym uzdrowiskowym miasteczku. Interpelacja pozostała bez odzewu.³³

³⁰ „Gazeta Lubelska”, 26 XII (8 I) 1901, nr 5, s. 2.

³¹ „Rocznik LTD”, 1900, s. 27.

³² „Gazeta Lubelska”, 14 (27) VI 1900, nr 140, s. 2.

³³ „Gazeta Lubelska”, 31 I (12 II) 1900, nr 33, s.2; „Gazeta Lubelska”, 3 (16) III 1900, nr 61, s. 2.

W roku 1901 Wydział LKL wysłał na letnie kolonie łącznie 137 dzieci: 63 chłopców do Gościeradowa Antoniego Hempla, 50 dziewcząt do Dysa oraz 24 dziewczynki do Kijan p. Sonnenbergów.

Kolonia w Gościeradowie otrzymała od ziemianina mieszkanie we dworze, słomę, siano, konie i furmanki po dzieci i rzeczy, tapczany, stoły, stolki, 14 korców kartofli, 17 korców zboża, 16 garnców grochu, lekarstwa oraz 55 rubli na zakup ubranek dla chłopców. Edmund hr. Suchodolski z Wojcieszkowa przekazał drzewo na opał, 6 korców kartofli, warzywa i owoce. Dziećmi opiekowali się: Antoni Hempel oraz Kazimierz Bzowski.³⁴

Dwa turnusy w Dysie odbyły się jak w latach ubiegłych, dzięki uprzejmości rodziny Zamoyskich z Kozłówki, Bernatów z Dysa, Wandy Mazurkiewiczowej z Ciecierzyna, Teresy Grafowej z Tatar oraz Ireny Ciświckiej i Anieli Krausse.

Dziewczynkom zapewniono mieszkanie u włościan, drzewo, słomę, siano, konie po dzieci i rzeczy, kaszę, mleko, owoce i warzywa. Kolonistkami opiekowały się panie: Mazurkiewiczowa, Kuczyńska, Zarębska oraz ks. Mazurek.³⁵

Kolonia w Kijanach została urządzona głównie staraniem właścicielki majątku, Tekli Sonnenbergowej. Ziemianka ofiarowała dziewczynkom mieszkanie we dworze, pościel, usługę, pokryła koszty leczenia i utrzymania dzieci oraz opiekunki. Wszystkie dziewczynki otrzymały podarunki w postaci bieleziny, bucików i sukienek. Kolonią opiekowali się: Tekla Sonnenbergowa, Aniela Krausse i dr Adam Brzeziński.³⁶

W roku 1901, przy współdziałaniu LKL 30 dziewczynek i chłopców z Sali Zajęć Domu Zarobkowego wyjechało na wakacje do Józefowa nad Wisłą, gdzie właściciele majątku, p. Przewłoccy przyjęli na siebie całkowite utrzymanie turnusu. Warto zaznaczyć, iż pod nadzorem gospodarzy, oprócz zabaw, młodsi chłopcy zajmowali się wyrobami ręcznymi, starsi zaś uczyli się koszykarstwa. Dziewczynki poznawały tajniki tkactwa, szycia bieleziny, pomagały również w kuchni. Na lekcje z nauki rzemiosł, oprócz kolonistów uczęszczało około 20 dzieci pochodzących z okolicznych wiosek.³⁷

W roku sprawozdawczym ofiary na rzecz Lubelskich Kolonii Letnich złożyli m. in. Zarząd Cukrowni „Lublin” z prezesem Eustachym Świeżawskim — 100 rubli, Brandtowie ze Smorynia w powiecie zamojskim — 10 rb., Wanda Mazurkiewiczowa z Ciecierzyna przekazała jedną, zaś Helena Pleszczyńska 6 dziewczęcych sukienek.³⁸

³⁴ „Rocznik LTD”, 1901, Lublin 1902, s. 29.

³⁵ *Ibid.*, s. 28.

³⁶ *Ibid.*, s. 29.

³⁷ „Gazeta Lubelska”, 13 (26) IV 1902, nr 93, s. 2.

³⁸ „Rocznik LTD”, 1901, s. 30.

W roku 1902 kolonie dla 139 dzieci urządzono w podlubelskim Dysie oraz w Gościeradowie w powiecie janowskim. Planowana kolonia w Kijanach nie doszła do skutku z powodu panującej tam epidemii kokluszki.³⁹ W Dysie przez trzy pięcioletnie sezony przebywało 75 dziewczynek. Dzieci umieszczono w mieszkaniach wynajętych u włościan. Zamoyscy z Kozłówki przekazali 268 garnców mleka, kartofle, drzewo, siano, słomę, tapczany, werandę, Wanda Bülowowa z Ciecierzyna przekazała furmanki po dzieci, owoce i jarzyny, Bernatowie z Dysa owoce i furmanki. Kolonią opiekowali się: p. Bernatowa, Bülowowa, Zarębska, p. Rakowski oraz ks. Mazurek.⁴⁰ Kolonia w Gościeradowie korzystała po raz kolejny z gościny Antoniego Hempla. W dzierżawionym przez ziemianina majątku, przez dwa sześciotygodniowe sezony przebywało łącznie 64 chłopców. Oprócz mieszkania gospodarz ofiarował dzieciom słomę, siano, 12 korców żytniej mąki, 3 korce mąki pszennej, przewożące chłopców konie, opłacił również opiekunkę. Wydatnej pomocy udzielił brat Antoniego, Leon Hempel ze Skorczyca w powiecie janowskim oraz Edmund hr. Suchodolski z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim, który przekazał 14 fur drzewa.⁴¹

W roku 1903 na trzech turnusach w Dysie przebywało łącznie 75 dziewcząt. Mieszkanie wynajęto ponownie od włościanina, utrzymanie dzieci przyjęli na siebie hr. Zamoyscy z Kozłówki, Bülowowie z Ciecierzyna, Bernatowie z Dysa, którzy w sumie przekazali: 315 garnców mleka, kartofle, 2 sągi drzewa, tapczany, werandę, słomę, siano, beczkę kapusty, owoce, sery, konie po dzieci i rzeczy. Przez trzy turnusy dziećmi opiekowały się: Wanda Bülowowa, p. Bernatowa, Maria Staniszevska i p. Zarębska.⁴²

Dnia 21 czerwca na dwumiesięczny pobyt w Kijanach u p. Sonnenbergów udało się 12 dziewcząt. Gospodarze pokryli całkowity koszt urządzenia kolonii — ofiarowali mieszkanie, umeblowanie, pościel, pranie, służbę, transport, żywność oraz opiekę medyczną. Kolonią opiekowały się Tekla Sonnenbergowa, Aniela Krausse oraz lekarze: Goebel z Kijan i Wysokiński, członek Wydziału LKL.⁴³

Z kolei w Godowie, na folwarku Mikołaja Nowakowskiego z Ratoszyna w powiecie lubelskim, na dwóch sześciotygodniowych turnusach przebywało 58 chłopców. Właściciel zakwaterował kolonistów we dworze na folwarku, zapewnił owoce, warzywa, mleko, drzewo, słomę, siano, konie po

³⁹ „Rocznik LTD”, 1902, Lublin 1903, s. 47.

⁴⁰ *Ibid.*, s. 53.

⁴¹ *Ibid.*

⁴² APL, LTD, sygn. 147, k. 72–73; „Rocznik LTD”, 1903, Lublin 1904, s. 45.

⁴³ „Rocznik LTD”, 1903, s. 47; „Gazeta Lubelska”, 25 VI (8 VII) 1903, nr 144, s. 2.

dzieci i rzeczy oraz dworską służbę.⁴⁴ Swą gościnę zaofiarował także Ignacy Budny z Niemiec. W majątku odpoczywało 12 starszych chłopców, którym zagwarantowano mieszkanie wśród lasu, tapczany, stoły, siano, słomę, drzewo, konie, mięso, owoce i produkty spożywcze, dozór opłacił Zarząd LKL.⁴⁵ W roku sprawozdawczym z gościnny lubelskich ziemian skorzystało 157 dzieci.

W roku 1904 turnusy zostały umiejscowione w Jakubowicach Konińskich p. Gawlikowskich, w Gościeradowie u Antoniego Hempla, w Latczynie u Władysława Świdierskiego z Mokrego Lipia w powiecie zamojskim i w Wojciechowie u Popławskich z Łysołajów. Kolonia w Jakubowicach Konińskich została urządzona dzięki uprzejmości p. Gawlikowskich, którzy na pięć tygodni ofiarowali kolonistkom mieszkanie oraz konie. Zamoyscy z Kozłówki przekazali: słomę, siano, kartofle, konie po dzieci oraz 300 garnców mleka. Bülowowie z Ciecierzyna przekazali 20 rb na mleko, kapustę i owoce. Bernatowie z Dysa zapewnili kolonii korzec kartofli, owoce oraz konie po wszystkie dostawy. Dziewczynkami opiekowały się: Wanda Bülowowa, Wanda Papińska i p. Bernatowa.⁴⁶ Sześciotygodniowa kolonia w Gościeradowie odbyła się na folwarku Antoniego Hempla z Węglina, który oprócz zakwaterowania zapewnił kolonistom słomę, siano, konie, 180 garnców mleka, osiem korców żytniej mąki, korzec kaszy jęczmiennej. Edmund hr. Suchodolski z Wojcieszkowa przekazał 6 fur drzewa, oraz 1,25 korca kartofli. Kolonistami głównie opiekował się Antoni Hempel.⁴⁷ Kolejna, sześciotygodniowa kolonia została zorganizowana w Wojciechowie wyłącznym kosztem p. Popławskich. Ziemianie ofiarowali dzieciom mieszkanie we dworze, drzewo, słomę, siano, owoce, warzywa, konie po wszelkie produkty spożywcze i lekarstwa. Dziewczynkami opiekowała się małżonka właściciela majątku — Natalia Popławska.⁴⁸ Z kolei do Latczyna wysłano dorosłe kobiety znajdujące się pod opieką LTD. Właściciel zapewnił im mieszkanie, słomę, siano, tapczany, kartofle, masło, chleb razowy, owoce, mleko. Huskowsy z Sułowca w powiecie zamojskim przekazali konie, kaszę, korzec mąki na chleb, słoninę, Ordynacja Zamoyska drzewo na tapczany, warzywa, jabłka, Grodziccy z Goraja zaś masło, kaszę i groch. Kolonią opiekowali się: Władysław Świdierski oraz doktorzy: Rudzki i Staniszewski.⁴⁹ W roku sprawozdawczym wyjechało na wieś 169 osób, w tym 22 dorosłe kobiety.

⁴⁴ „Rocznik LTD”, 1903, s. 45–46.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 46.

⁴⁶ „Rocznik LTD”, 1904, Lublin 1905, s. 49.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 51.

⁴⁸ *Ibid.*

⁴⁹ *Ibid.*

W roku 1905 z gościny lubelskich ziemian skorzystało łącznie 186 osób, w tym 24 osoby dorosłe. W Jakubowicach Konińskich przez trzy sezony przebywało 60, a w Kalinówce Wejsbergów w Lubelskiem przez dwa sezony 40 dziewcząt. W Krasieninie zapewniono wakacje na dwóch turnusach 62 chłopcom, natomiast w Latczynie, przez jeden sezon, wspomnianym już dorosłym kobietom. Turnusy wspierali właściciele następujących majątków: kolonia w Jakubowicach otrzymała od p. Gawlikowskich mieszkanie we dworze, hrabiowie Zamoyscy z Kozłówki podarowali 315 garnców mleka, 2,25 sąga drzewa, tapczany, słomę, siano, konie po dzieci i po rzeczy. Bülowowie i Mazurkiewiczowie z Ciecierzyna oraz Bernatowie z Dysa dostarczyli kartofle, owoce, kapustę kwaszoną i konie po dzieci.⁵⁰ Do Kalinówki Wejsberów Grafowie z Tatar przesłali 10 tapczanów, 2 duże stoły, 4 ławy, Antonina Koryznowa z podlubelskiej Ponikwody korzec grochu, zaś Łaniewscy z Bronic wszystkie warzywa, dwa korce kartofli, stół i konie po dzieci.⁵¹ Kolonia w Krasieninie w powiecie lubartowskim korzystała z uprzejmości Nikodema Budnego z Jastkowa, który sprezentował 15 tapczanów, mąkę, groch, suszone owoce, sok i ser, oraz Teofilowej Ciświckiej z Rudnika, która zapewniła dzieciom konny transport.⁵² Turnus w Latczynie wsparł Władysław Świderski z Mokrego Lipia, który zapewnił paniom mieszkanie na folwarku, konie, słomę, siano, mąkę, kartofle, owoce i mleko, oraz Leszczyńscy z Nowego Dworu, którzy przekazali mąkę, kartofle, masło, sery i owoce.⁵³

Ponieważ LKL nie posiadały własnego kolonijnego domu, prowadzona była akcja zbiórki pieniędzy na rzecz wybudowania takowego. W roku sprawozdawczym ofiary na ten cel złożyli m.in.: p. Popławscy z Łysołajów — 150 rb., Antoni Hempel z Gościeradowa — 120 rb., Wanda Bülowowa z Ciecierzyna — 25 rb., Jan Stecki z Łańcuchowa — 10 rubli oraz Maria Kleniewska z Kluczkowic, która dzięki hojności ludzi dobrej woli zebrała 774 ruble i umieściła na procent w Warszawskim Banku Handlowym.⁵⁴

W roku 1906 kolonie odbyły się w Jakubowicach Konińskich i Szczekarkowie. W Jakubowicach Końskich p. Gawlikowskich przez trzy sezony odpoczywały łącznie 63 dziewczęta. Kolonię wspierali hr. Zamoyscy z Kozłówki, którzy dostarczyli konie po dzieci i po rzeczy, słomę, siano, stoły, tapczany oraz 315 garnców mleka, Bernatowie z Dysa, którzy przysłali konie po prowiant, kartofle i owoce oraz Bülowowie z Ciecierzyna, dzięki którym odpoczywający mieli pod dostatkiem ogórków, kapusty kwaszonej i ja-

⁵⁰ „Rocznik LTD”, 1905, Lublin 1906, s. 119.

⁵¹ *Ibid.*

⁵² *Ibid.*, s. 120.

⁵³ *Ibid.*, s. 121.

⁵⁴ *Ibid.*, s. 113, 123.

blek.⁵⁵ Kolonia w Szczekarkowie korzystała z uprzejmości Karoliny Grabowskiej z Lubartowa. Na folwarku ziemianki, przez dwa sezony bawiło w sumie 64 chłopców, którym gospodyni zapewniła mieszkanie na folwarku, transport, wszelkie niezbędne produkty spożywcze, owoce, słomę, siano oraz drzewo.⁵⁶

W roku sprawozdawczym z wypoczynku na wsi skorzystało 127 dzieci. Znaczniejsze ofiary na rzecz Wydziału złożyli: Antoni i Leon Hempłowie — 110 rubli oraz Jan Kleniewski z Kluczkowic, który zebrał wśród okolicznych darczyńców 556 rb. 10 kop. i przekazał na rzecz budowy kolonijnego domu (pieniądze zostały umieszczone na oprocentowanym koncie w Warszawskim Banku Handlowym).⁵⁷

Prowadzona przez LKL działalność, dotychczas rozwijająca się w zadowalający sposób, pod koniec pierwszej dekady XX wieku straciła nieco ze swej dynamiki. Turnusów nie organizowano już z takim rozmachem, mniejsza liczba dzieci korzystała z możliwości wypoczynku na wsi.

W roku 1907 dzieci zostały wysłane do Jakubowic Konińskich p. Gawlikowskich i do znajdujących się niedaleko Lublina Sieprawek Eugeniusza Sokołowskiego. Z gościny gospodarzy skorzystało 69 osób.⁵⁸ Kolonię w Jakubowicach wspierali hr. Zamoyscy z Kozłówki, Bernatowie z Dysa i Bülowowie z Ciecierzyna, którzy zapewnił dzieciom transport, dozór i opiekę medyczną, przekazali, kartofle, warzywa, owoce, tapczany, stoły, siano i słomę. Państwo Sokołowscy z Sieprawek przyjęli na siebie całkowite utrzymanie maluchów.⁵⁹ W roku sprawozdawczym ofiary w gotówce na rzecz LKL złożyły m. in. zarządy cukrowni: „Lublin” z prezesem Franciszkiem Świeżawskim z Kadłubisk w powiecie tomaszowskim — 100 rb., „Trawniki” z prezesem Józefem Michalskim z Trawniki w powiecie lubelskim — również 100 rubli.⁶⁰

W roku 1908 Wydział Lubelskich Kolonii Letnich wraz z dziećmi wziął udział w urządzonej w mieście Wystawie Higienicznej. Prezentowano zebrane w ciągu 10 lat tablice statystyczne, zbiory fotografii z organizowanych turnusów, model łóżka, pościel oraz prace wykonane przez kolonistów: zbiory owadów, przedmioty z drzewa i gliny, wyplatanki, wycinanki i wyszywanki. Za wszystkie pokazane eksponaty wydział otrzymał dyplom uznania.⁶¹

⁵⁵ „Rocznik LTD”, 1906, Lublin 1907, s. 125.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 127.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 119, 127.

⁵⁸ „Rocznik LTD”, 1907, Lublin 1908, s. 7.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 17.

⁶⁰ *Ibid.*

⁶¹ „Rocznik LTD”, 1908, Lublin 1909, s. 17.

W roku 1908 zorganizowano również kolonie. Wysłano na nie ogółem 134 dzieci — 70 dziewcząt do Jakubowic Konińskich i 64 chłopców do Kijan. Kolonia w Jakubowicach przez dwa turnusy korzystała, jak zwykle, z pomocy p. Gawlikowskich, hr. Zamoyskich z Kozłówki, Bülowów z Ciecierzyna i Bernatów z Dysa, którzy zapewнили dzieciom zakwaterowanie, wszystkie owoce i warzywa, nabiał, żyto, tapczany, stoły i siano. Dziewczynkami opiekowały się p. Irena Papiewska, Wanda Bülowowa oraz lekarz-społecznik Aleksander Staniszewski.⁶² Turnusy w Kijanach wspomagał Adam Michalski z Trawnik, który dostarczył komplet ubrań i kapeluszy oraz Warszawski Bank Handlowy, który za pośrednictwem Adama Michalskiego przekazał drzewo do kuchni, konie po dzieci i rzeczy, warzywa, owoce, zapewnił również chłopcom mieszkanie.⁶³

W latach 1909–1910 kolonie urządzano w Kijanach staraniem LKL Warszawskiego Banku Handlowego przy współudziale p. Rapackiego — administratora tamtejszego majątku oraz jego siostry Natalii. W roku 1909 na dwóch pięciodniowych turnusach przebywało łącznie 66, w roku następnym 68 dziewcząt i chłopców. Dzieciom zapewniono mieszkanie — sypialnię, jadalnię, kuchnię, spiżarnię i pracownię. W oddzielnych pomieszczeniach ulokowano personel dozorujący, który razem z Natalią Rapacką otaczał kolonistów troskliwą opieką. Dzieci otrzymały wszelkie produkty spożywcze, transport, drzewo do kuchni oraz słomę. Zapewniono im pięć posiłków dziennie, kąpiele w Wieprzu, gry i zabawy na powietrzu, a w czasie szarugi zajęcia i pogadanki w domu.⁶⁴

W roku 1911 odbyły się dwa turnusy, 35 dziewcząt i 35 chłopców wysłano ponownie do Kijan. Warszawski Bank Handlowy ofiarował za pośrednictwem Adama Michalskiego drzewo na opał, słomę, konie po dzieci i po rzeczy, zapewnił mieszkanie w dwóch fabrycznych domach. Owoce, warzywa, tapczany, stoły etc. dostarczyli: Rojowscy z Bystrzycy i Sobjanowic w powiecie lubelskim, Antonina Koryznowa z Ponikwody oraz Grafowie z Tatar koło Lublina.⁶⁵

W roku 1912 Lubelskie Kolonie Letnie, od wielu lat gromadzące pieniądze na zakup kolonijnego budynku, otrzymały stosowną pomoc od Adama Michalskiego z Trawnik. Ziemianin, będąc członkiem Rady Zarządzającej Warszawskiego Banku Handlowego, parcelującego ówczesnie majątek Kijany, zakupił 32 morgi, (w tym 11 mórg lasu) i 10 czerwca przekazał wraz z tysiącem rubli na rzecz wydziału. Zobowiązał się również w ciągu pięciu

⁶² *Ibid.*, s. 24–25.

⁶³ *Ibid.*, s. 25.

⁶⁴ „Ziemia Lubelska”, 9 VII 1910, nr 185, s. 2; Kępski, *op. cit.*, s. 72.

⁶⁵ „Rocznik LTD”, 1911, Lublin 1912, s. 29.

lat z szacunkowej sumy spłacić dalsze raty po 500 rb. rocznie. Posiadłość nazwana „Adamówką” znajdowała się nad Wieprzem i była wyposażona w budynek stajni dworskich, który po remoncie i adaptacji mógł pomieścić kilkadziesiąt dzieci.⁶⁶ Po otrzymaniu tak hojnego daru Zarząd LTD w osobie prezesa Leona Przanowskiego z Krasnego w powiecie chełmskim wystosował 15 czerwca do Adama Michalskiego pismo, w którym czytamy:

„Przyjąwszy z prawdziwą radością wiadomość, iż dzięki inicjatywie i ofiarności Szanownego Pana Kolonia »Adamów« (od Kijan) zawierająca przeszło 32 morgi powierzchni, stanowiąca doskonały teren dla kolonii w dniu 11 b.m. na mocy aktu urzędowego przeszła na własność i w posiadanie Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, Zarząd tegoż Towarzystwa w myśl uchwały swej tejże daty pośpiesza wyrazić Szanownemu Panu swoją szczerą wdzięczność i gorące podziękowanie.”⁶⁷

Tymczasem w roku sprawozdawczym dzieci korzystały z uroków wiejskiego życia podczas wakacji zorganizowanych przez p. Kowerskich z Józkowa w powiecie lubelskim. Ziemianie gościli na dwóch turnusach na folwarku w ździechowickim dworze 54 dziewczęta. Miały one zapewnione pożywienie, pościel, odzież, bieliznę. Janowskie Koło Ziemianek przekazało 25 tapczanów, stoły, ławy, drzewo na opał, sery, miód, mąkę, ryż oraz konie po dzieci. Kolonią opiekowali się: Stefan i Maria Kowerscy z Józkowa, Zofia Boduszyńska z Zofiówki-Stawek koło Zaklikowa, Helena Przanowska z Potoczka i p. Przegalińska z Grabówki.⁶⁸

W roku 1913 kolonie odbyły się w Ździechowicach i Borowie p. Kowerskich z Józkowa oraz w Kębłowie koło Piask.⁶⁹ W Ździechowicach na dwóch turnusach przebywało łącznie 58 dziewcząt. Gospodarze oprócz mieszkania zapewnili dzieciom słomę, 210 garnców mleka, konie po dzieci i tygodniowe dostawy żywności. Janowskie Koło Ziemianek dostarczyło tapczany, stoły, ławy, owoce, warzywa i sól. Dziewczynkami, podobnie jak w roku poprzednim opiekowali się p. Kowerscy, Zofia Boduszyńska z Zofiówki-Stawek, Helena Przanowska z Potoczka, p. Przegalińska z Grabówki oraz znany lubelski lekarz-społecznik Kazimierz Jaczewski.⁷⁰ Na koloniach w Borowie, także na dwóch turnusach, bawiło 65 chłopców. Właściciele Józkowa ofiarowali mieszkanie we dworze, 250 garnców mleka, część drzewa do kuchni, słomę oraz konie po dzieci i cotygodniowe dostawy żywności. Bełżyckie Koło Ziemianek przekazało tapczany, stoły, różne sprzęty kuchenne, drzewo do kuchni, konie

⁶⁶ „Rocznik LTD”, 1912, Lublin 1913, s. 113.

⁶⁷ APL, LTD, Pismo Zarządu LTD do Adama Michalskiego z Trawnik z dnia 15 VI 1912 roku, sygn. 147, k. 103.

⁶⁸ „Rocznik LTD”, 1912, s. 119.

⁶⁹ APL, LTD, sygn. 147, k. 73–74.

⁷⁰ „Rocznik LTD”, 1913, Lublin 1914, s. 70–71.

po dzieci, warzywa do spiżarni i owoce. Funkcję opiekunów przyjęli na siebie Stefanostwo Kowerscy, Henrykostwo Nowakowscy z Jeżowa w powiecie lubelskim, Antonina Napiórkowska z Krza w powiecie lubelskim i p. Kuźnicka z Krężnicy.⁷¹

Kolonia w Kębłowie została urządzona przy współudziale Żółkiewskiego Koła Ziemianek; na wsi przez dwa sezony przebywało łącznie 50 dziewczynek. Panie wynajęły dwa domki, wyposażyły je w tapczany, stoły, ławy, słomę, zaopatrzyły spiżarnię w warzywa, owoce, jaja, ser, zorganizowały transport konny po dzieci i cotygodniowe dostawy, obdarowały dzieci ubraniami. Turnusami opiekowali się: Józefowa Drecka z Kębłowa w powiecie lubelskim, Władysława Kisielnicka z Kozic Dolnych również w powiecie lubelskim, p. Tuszyński z Kawęczyna, doktor Jaroszyński, ksiądz Czyżewski oraz „włościanie bardzo życzliwi w stosunku do kębłowskich kolonistów”⁷² W roku sprawozdawczym wysłano na wieś największą liczbę dzieci w całej historii autonomicznego Wydziału Lubelskich Kolonii Letnich. Z gościny u lubelskich ziemian skorzystało ich 173.

W roku 1914 turnusy zostały zlokalizowane w Woli Piaseckiej oraz ponownie w Żdziechowicach; 130 dziewcząt i chłopców miało odpoczywać na wsi przez dwa spokojne sezony. W rezultacie w wyniku dobiegających odgłosów burzy wojennej kolonie trwały tylko przez jeden sezon (5 tygodni). Na kolonii w Woli Piaseckiej przebywało 30 dziewcząt. Władysławostwo Kisielnicy z Kozic Dolnych ofiarowali wygodne mieszkanie na folwarku, słomę, kartofle, konie po dzieci i cotygodniowe dostawy żywności. Żółkiewskie Koło Ziemianek sprezentowało tapczany, stoły, ławy, owoce, warzywa, mąkę, ser, ryż, transport po dzieci oraz 75 rubli gotówką.⁷³ Na turnusie w Żdziechowicach p. Kowerskich z Józnowa przebywało 35 chłopców. Ziemianie, podobnie jak w latach ubiegłych, ulokowali ich we dworze, zapewnili 170 garnców mleka, słomę, konie po dzieci i cotygodniowe dostawy. Janowskie Koło Ziemianek dostarczyło tapczany, stoły, ławy, zaopatrzyło spiżarnię i zapewniło chłopcom transport. Kolonia korzystała z opieki i wsparcia Heleny Przanowskiej z Potoczka, Zofii Boduszyńskiej z Zofiówki-Stawek i Marii Skawińskiej z Polichny.⁷⁴ W roku sprawozdawczym na rzecz LKL wpłynęło m.in.: 300 rb. ze zorganizowanego „Dnia Gwiazdki” oraz 125 rb. od Stanisławostwa Wessłów z Żyrzyna.⁷⁵

⁷¹ *Ibid.*, s. 70.

⁷² *Ibid.*, s. 71.

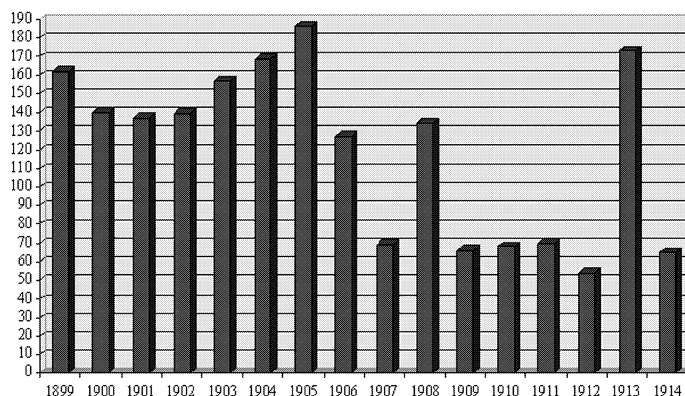
⁷³ „Rocznik LTD”, 1914, Lublin 1915, s. 72.

⁷⁴ *Ibid.*

⁷⁵ *Ibid.*, s. 78.

Reasumując, w latach 1898–1914 wysłano na wieś 1973 osoby, w tym 46 osób dorosłych, znajdujących się pod opieką Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Rycina 1. Dynamika funkcjonowania Wydziału Lubelskich Kolonii Letnich w latach 1899–1914



Z ryciny 1 wynika, że szczególnie pomyślnym okresem dla wydziału LKL była pierwsza dekada jego funkcjonowania. W okresie tym, tj. do r. 1907 z wypoczynku na wsi skorzystały 1343 osoby, w tym 46 dorosłych. W latach następnych aktywność jego osłabła — do roku 1914 zorganizowano wakacje dla 630 dzieci, przy czym należy zauważyć, że od 1913 r. liczba wysyłanych maluchów zaczęła znów znacznie wzrastać. Co więcej, w czerwcu 1914 roku rozpoczęła się przebudowa obiektów w Kijanach, dwa lata wcześniej ofiarowanych LKL przez Adama Michalskiego z Trawnik.⁷⁶

Sukcesy odnoszone przez wydział oraz sam fakt, że prowadził swoją działalność nieprzerwanie przez 17 lat, stały się możliwe dzięki przystąpieniu w roku 1898 do LTD. Towarzystwo bowiem, ciesząc się ówczesnie niekłamnym uznaniem, otoczyło wydział życzliwą i profesjonalną opieką.

O jego pomyślnym funkcjonowaniu decydowali jednak wywodzący się z różnych środowisk społecznicy. Wśród nich istotną rolę odegrali biorący czynny udział w życiu publicznym Lubelszczyzny okoliczni ziemianie. Na uznanie zasługują tu m.in. rodziny Gawlikowskich z Jakubowic Konińskich, Grafów z Tatar, Kleniewskich z Kluczkowic, Kowerskich z Józnowa, Mazurkiewiczów z Ciecierzyna, Michalskich z Trawnik, Popławskich z Łysołajów, Przewłockich z Woli Gałęzowskiej, Sonnenbergów z Kijan, Świeżaw-

⁷⁶ *Ibid.*, s. 69.

skich z Hołubia, Łykoszyna i Palikijów, Wernickich z Czesławic, Wesselów z Żyrzyna czy Zamoyskich z Kozłówek. Ludzie ci gościli kolonistów, zasilali kasę wydziału znacznymi datkami finansowymi, zapewniali dzieciom opiekę, wypoczynek i zabawy na świeżym powietrzu, organizowali zajęcia w kuchni, kursy tkactwa i koszykarstwa. W dżdżyste dni wypełniano czas grami i pogadankami urządzanymi we dworach.

Wybuch wojny przerwał dalszą, przynoszącą wymierne rezultaty, działalność Wydziału Lubelskich Kolonii Letnich jedynie na trzy lata. Latem 1918 r., w przededniu wolnej Polski, zaczęto je organizować ponownie. . .

RÉSUMÉ

L'article présente l'activité publique des propriétaires fonciers de la région de Lublin dans le cadre de la Section des Colonies de Vacances fonctionnant sous le patronage de la Société de Bienfaisance de Lublin. Cette activité s'étend de 1894 à 1914, y compris quatre premières années quand cet organisme portait le nom de Colonies de Vacances de Lublin.

La formation de cette société était possible grâce à l'engagement de beaucoup de gens de bonne volonté, parmi lesquels un rôle essentiel a été joué par les activistes sociaux provenant des propriétaires fonciers des environs de Lublin. Il faut mentionner à cet effet les familles qui méritent une grande considération, telles que: Graf de Tatary, Kleniewski de Kluczkowice, Kowerski de Józów, Mazurkiewicz de Ciecierzyn, Popławski de Łysołaje, Sonnenberg de Kijany, Świeżawski de Łykoszyn et de Palikije, Wernicki de Czesławice, Wessel de Żyrzyn, Zamoyski de Kozłówka et tant d'autres qui hébergeaient les groupements d'enfants dans leurs propriétés, leur garantissaient l'assistance et le repos en plein air, subventionnaient la caisse de la Section par d'importantes sommes d'argent.

Un événement très important pour l'histoire de la Société a eu lieu en 1912 quand les Colonies de Vacances de Lublin, qui depuis des années amassaient les fonds nécessaires pour l'achat d'un bâtiment propre pour les colonies, ont reçu une aide efficace offerte par Adam Michalski de Trawniki; celui-ci a acheté, au profit de la Section, 32 arpents dans la propriété de Kijany, à cette époque en parcellement, dont les bâtiments, après leur restauration commencée en 1914, hébergeaient les premiers groupes d'enfants en 1918.

Le fonctionnement de la Section des Colonies de Vacances de Lublin dans la période en question était propice grâce au travail concordant des gens qui venaient de divers milieux; dans leur nombre, il y avait citadins, industriels, paysans et propriétaires fonciers. Le soin du bien des enfants les plus pauvres était ce facteur qui les unifiait.